

Kraków, 24. września 2023 r.

dr hab. Jacek Gądecki, prof. AGH
Katedra Studiów nad Społeczeństwem i Technologią
Wydział Humanistyczny
AGH w Krakowie

Recenzja
dysertacji doktorskiej mgr Joanny Pankau

Nr albumu: 385679

Uwagi ogólne

Przedstawiona do recenzji praca doktorska mgr Joanny Pankau zatytułowanej *Artywizm miejski jako praktyka antykryzysowa. Nowa wyobraźnia polityczna i translokalne obiegi rozwiązań* liczy 216 stron, a w jej skład wchodzi: *Wprowadzenie*, trzy rozbudowane rozdziały (*Artywizm. Próba uchwycenia idei i praktyk w procesie*, *Miejskość aktywizmu i nowa wyobraźnia polityczna* oraz *Artywizm jako działanie antykryzysowe...*). Pracę kończy *Podsumowanie* oraz obszerna bibliografia.

Artykuł 187 ustawy prawo o szkolnictwie wyższym, w ustępach 1 i 2 określa kryteria oceny wartości pracy doktorskiej, którymi są: wykazanie się ogólną wiedzą teoretyczną kandydata w dyscyplinie, umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej oraz oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.

W pracy Joanny Pankau wszystkie te trzy elementy są obecne. Dotyczy to zwłaszcza punktu pierwszego i trzeciego:

1. Pozostają pod wrażeniem znajomości klasycznych i współczesnych teorii miejskich, jakie prezentuje w pracy Autorka. Na uwagę zasługuje przede wszystkim zastosowanie osnowy teoretycznej w postaci fundacyjnego postulatu „prawa do

miasta” sformułowanego przez Henriego Lefebvre’a. Autorka buduje strukturę swojego wywodu teoretycznego wokół wydarzeń i manifestów lat 60. XX wieku oraz ruchów alter- i antyglobalistycznych końca XX. Służą one także jako tło do opisu współczesnych form i praktyk tytułowego *artywizmu*. Pomijając Lefebvre’a mgr Joanna Pankau, sięga także do klasycznych odczytań Marksa Gramsciego, Derridy czy sytuacjonistów oraz śmiało i jednocześnie krytycznie odczytuje dorobek ANT oraz neomaterializmu. Uważam, że swoboda, z jaką Doktorantka odnosi się do klasycznych teorii i łączy je ze współczesnymi kontekstami miejskimi, aktywistycznymi oraz wiedzą na temat sztuki jest niepodważalnym walorem ocenianej pracy. Czytelnik/czka ma do czynienia z przemyślanym, jasnym i krytycznym wywodem. Praca ma charakter bardzo erudycyjnego eseju o wyraźnie zarysowanej problematyce badawczej.

2. Drugim kryterium, które w moim przekonaniu praca mgr Pankau, wypełnia w całości pozostaje oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. We wstępie (s. 6.) Autorka wyjaśnia, jak śmiałego przedsięwzięcia się podejmuje i na jakich aspektach zjawiska zamierza się koncentrować: „mając świadomość niejednoznaczności i «niezdyscyplinowania» pojęcia *artywizm* [...] zwracam się w kierunku rozpatrywania *artywizmu* ze względu na jego polityczny charakter oraz twórczy potencjał krytyczno-emancypacyjny” i wcześniej „analizowane przeze mnie praktyki *artywistyczne* zwracają się przede wszystkim w kierunku usytuowanej polityczności «konkretności»”. Tematyka pracy jest niewątpliwie oryginalna, a problem *artywizmu* stanowi ważne i ważne zagadnienie, zważywszy nie tylko na jego polityczny, ale i podkreślany przez Autorkę praktyczny wymiar. Definiuje ona *artywizm* jako „praktykę antykryzysową, która działa na dwóch poziomach: krytycznym i praktycznym” (str. 7). Oceniam, że Autorce faktycznie udało się osiągnąć w pracy swój cel, a więc wskazać na krytyczno-emancypacyjny charakter *artywizmu*, podpierając się jednocześnie interesującymi przykładami z różnych stron świata. Ważne (w wymiarze poznawczym i definicyjnym) pozostaje dla Autorki także pojęcie „*transaktywizmu*” pozwalające na ukazanie złożoności przestrzennej i strukturalnej działań *artywistycznych*. Ten wątek wydaje mi się bardzo ciekawy, choć powiązania przestrzenne i transfery idei i praktyk w moim przekonaniu nie do końca zostały dogłębnie zmapowane, a jedynie zasygnalizowane.

3. Podkreślając oryginalność i wiedzę Autorki chciałbym zwrócić uwagę na kryterium związane z umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Z jednej strony, jak pisałem wcześniej praca jest świetnie napisanym, autorskim dziełem pani Pankau, co dowodzi rozwiniętych umiejętności pracy naukowej Doktorantki. Z drugiej jednak strony, jako badacz społeczny, oczekiwałbym od pracy doktorskiej bardziej rozbudowanej warstwy metodologicznej. O ile nie uważam, że w pracy doktorskiej o charakterze eksploracyjnym konieczne jest formułowanie klasycznych hipotez badawczych, to jednak zauważam brak jasno postawionych pytań badawczych (problematykę pracy formułuje najdosadniej Autorka w przywoływanym przeze mnie powyżej cytacie). Co więcej, doceniając różnorodności przywoływanych w pracy form działań artystycznych, oczekiwałbym w pracy wskazania jasnych kryteriów doboru danych jednostek analizy, wskazania ich reprezentatywności na tle innych działań, podjęcia prób typologizacji tych działań (od np. usankcjonowanych przez hybrydowe po nieusankcjonowane, jak w przypadku taktycznego urbanizmu). W moim przekonaniu brak w pracy noty metodologicznej - krótkiej, kilkustronicowej informacji na temat przyjętych procedur, planu i realizacji badań, która - nie burząc formy wywodu - pozwoliłaby na ocenę i zweryfikowanie procedur i metod badawczych.

Strona formalna pracy jest bardzo dobra – zarówno jeżeli oceniać strukturę pracy, jak stosowany język. Struktura jest prosta i czytelna choć brak wspomnianego rozdziału metodologicznego. Język jest precyzyjny i właściwy dla dyscypliny, a forma bardzo przyjazna w lekturze. Bibliografia obejmuje pozycje zarówno najnowsze, jak i obficie czerpie z klasycznych tekstów.

Uwagi szczegółowe

Rozdział 1. zatytułowany *Artywizm. Próba uchwycenia idei i praktyk w procesie* stanowi rozbudowane i kompleksowe wprowadzenie do przyjętego problematyki badawczej, definiując rozumienie artywizmu (cz. 1.) w dwóch zasadniczych wymiarach. Po pierwsze, z perspektywy przenikania kontrkulturowych praktyk świata sztuki i świata aktywizmu miejskiego (i szerzej społecznego). Po drugie, wskazując na translokalne krążenie tego typu praktyk i idei w świecie. Autorka, odwołując się do Aldo Milohnica, wskazuje na spektrum postrzegania działań aktywizmu artystycznego, od tych pochodzących

z dziedziny sztuki i przekształcających się z czasem w aktywizm społeczny i, odwrotnie, wychodzących z praktyk aktywistycznych, które mobilizują taktyki artystyczne dla swoich społecznych celów.

Następnie, odwołując się do dwóch ważnych historycznie momentów (kontrkulturowych ruchów lat 60. XX wieku oraz alterglobalistycznych ruchów z lat 90. XX wieku), Autorka pokazuje, w jaki sposób artyści odchodzą od radykalnych postulatów wielkiej skali na rzecz zorientowanych praktycznie bardziej reformatorskich praktyk osadzonych w konkretnych kontekstach¹. Ta historyczna rekonstrukcja poprowadzona jest w bardzo dobry sposób, wskazując także na zamknięcie i domknięcie się praktyk w ściśle artystycznych gremiach i wtórnej kulturalizacji kapitalizmu (str. 33). Autorka wskazuje, odwołując się do Gramsciego i Dutschkego, jak to domknięcie doprowadziło do uruchomienia partycypacyjnych praktyk oraz zmieniło też ważny kontekst instytucjonalny („marsz przez instytucje”, uniwersytety krytyczne).

Z kolei w drugiej części rozdziału, odnoszącej się już do rzeczywistości lat 90. XX wieku wskazuje na krążenie i aktywizmu. Uznając ramę globalizacyjną za niewystarczającą Autorka, moim zdaniem słusznie, proponuje właśnie ramę translokalności, zauważając, że ta pierwsza ze względu na swój charakter „wydaje się nieco uchylać od potrzeby konkretyzacji paktu na szczeblach lokalnych (str. 43). W tej części rozdziału znajdziemy także interesujące fragmenty odnoszące się do statusu dzieła sztuki, zbiorczego i demokratycznego charakteru procesu artystycznego oraz wymiaru pracy artystycznej w ramach działań „robotników kultury” czy „robotnika sztuki”. Odwołując się do koncepcji miasta laboratorium zaproponowanej m.in. przez Ewę Rewers Autorka rozwija bliskie mi wątki związane z praktykami DiY, wątki akceptacji technologicznych czy kolektywów społeczno-technologicznych, ujmowanych przez nią w kat. asambłaży. Rozdział uważam, za świetnie napisany, jedyną uwagę kieruję w stronę nieco marginalnie potraktowanej twórczości Manuella Castellsa, który poza przywoływanym w pracy pojęciem społeczeństwa sieci proponował i proponuje wiele interesujących koncepcji i pojęć ważnych z perspektywy pracy, np. hybrydowych przestrzeni protestu związanych z aktywizmem Arabskiej Wiosny, o którym pisze m.in. na stronie 87 pracy. Kończący

¹ W rozdziale tym znajdziemy też b. interesujący wątek kartografii krytycznej istotny z punktu widzenia kolejnych rozdziałów i analiz praktyk mapowania.

rozdział wątek open source urbanizm wydaje się nieco krótki, ale kolejne rozdziały skutecznie go rozwijają.

W rozdziale 2. *Miejskość artywizmu i nowa wyobraźnia polityczna* – Autorka powraca do idei „prawa do miasta” wskazując na sprawczość miejskich społeczności. Zwraca uwagę konieczność łączenia postaw krytycznych z potrzebą wytwarzania praktycznych umiejętności: ustanawiania nowych relacji społecznych, eksperymentowania z twórczymi działaniami i prototypowania wskazując, że „miejska polityczność jest twórczością” (95). Rozdział ten jest też krytyką miasta neoliberalnego oraz przyczynkiem do rozważania natury miejskiego obywatelstwa, a także sygnalizowanych już wcześniej prób przejęcia sfery kultury przez kapitalizm, które w tym rozdziale sygnalizuje rozbudowana krytyka klasy kreatywnej, a także wywodzącej się z tego samego rdzenia, koncepcji *smart city*. W rozważaniach Autorki pobrzmiewa pytanie, które Rem Koolhaas postawił odnosząc się do rzeczywistości inteligentnego miasta, które brzmiało dosyć dramatycznie: „gdzie tu miejsce na transgresję?” W rozdziale wraca pojęcie prototypowania, alternatywności i postulatów otwartości - w tym otwierania danych miejskich. To także miejsce, w którym Pankau rozwija wątki miejskiej ekologii politycznej oraz przywoływanego wcześniej w recenzji nowego materializmu. Uważam te wątki za bardzo dobrze opracowane.

W rozdział 3. *Artywizm jako działanie antykryzysowe* Autorka wprowadza nas w wybrane formy i praktyki artystyczne stanowiące, w Jej opinii, odpowiedź na ważne wyzwania i kryzysy miejskie. Doktorantka zwraca uwagę m.in. na

- praktyki krytycznego i alternatywnego mapowania, istotne z punktu widzenia kryzysu mieszkaniowego oraz postępujących procesów gentryfikacyjnych i cyber-gentryfikacyjnych;
- rozwój idei otwartej urbanistyki w duchu DIY odnoszącej się do rozwiązań soft- i hardwarowych, które wiążą się m.in. z podstawowym wyzwaniem panoptycznego charakteru współczesnej rzeczywistości miejskiej;
- oraz wątki neo i nowo- instytucjonalnych – wskazując na sposoby zarządzania rzeczywistością instytucjonalnej, która byłaby w stanie efektywnie radzić sobie z kryzysami w duchu miejskiej odporności.

Jak wspominałem w uwagach ogólnych dobor ten, choć nie został dostatecznie dobrze umotywowany, uważam zasadniczo za trafny i na pewno interesujący poznawczo. Sam opis różnorodnych form działań i podejmowanych inicjatyw jest bardzo wyczerpujący i ciekawy.

Pracę kończy stosunkowo krótkie *Podsumowanie*. Uważam, że należałoby rozbudować tę część y, wskazując m.in. dalsze pola eksploracji, możliwości alternatywnych podejść czy innych obszarów istotnych z punktu widzenia miejskiej rezyliencji.

Wniosek

Podsumowując uwagi zawarte w recenzji nie mam wątpliwości, że praca mgr Joanny Pankau ma charakter nowatorski i podejmuje ważny problem naukowy. Doktorantka wykazała się bardzo pogłębioną i urefleksyjnioną wiedzą teoretyczną w zakresie studiów miejskich oraz podjęła się oryginalnego rozwiązania pracy naukowej .

Recenzowaną dysertację oceniam jednoznacznie pozytywnie i na podstawie przedstawionej argumentacji zgodnie z art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2020 r., poz. 85 z późniejszymi zmianami) wnoszę do Rady Naukowej Instytut Kulturoznawstwa Wydziału Antropologii i Kulturoznawstwa UAM w Poznaniu o przyjęcie rozprawy i dopuszczenie mgr Joanny Pankau do publicznej obrony pracy i dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Jacek Gądecki